

„BYĆ BLISKO”

**FORMACJA WIELKOPOSTNA*
WSPÓLNOTY PRZYJACIELE OBLUBIEŃCA 2021**

*Rozważania przygotowali: s. Wirginia Mielcarek OP i ks. Radosław Mielczarek

Wprowadzenie

Być w relacji z Ojcem

*Nawróćcie się do Mnie całym swym sercem, przez post i płacz, i lament». **Rozdzierajcie jednak serca wasze, a nie szaty!** Nawróćcie się do Pana, Boga waszego!* J1 2, 12-13

*W imię Chrystusa prosimy: **pojednajcie się z Bogiem!*** 2 Kor 5, 20

Rozpoczęliśmy Wielki Post, drogę do Wielkiej Nocy, czas wyciszenia, zatrzymania się, przeżycia wydarzenia Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Pana Jezusa. Chcemy tajemnicę paschalną odkryć i przeżyć w środku swojego życia: zarówno swoją śmierć, którą jest przede wszystkim grzech, jak i doświadczenie zmartwychwstania z Jezusem. Naszym celem jest bycie gotowym w Wigilię Paschalną do **potwierdzenia swojego chrztu** i złożenia na nowo przyrzeczeń, które z niego wynikają.

Kościół podpowiada nam trzy ważne postawy na ten czas: **post, modlitwę i jałmużnę**. Jeśli przeżywam moją wiarę **jako spotkanie z Ojcem**, relację miłości, to te praktyki stają się dla mnie miejscem obdarowania, zysku a nie straty¹. Z tej perspektywy **modlitwa** jest postawą dzięki której zyskujemy Słowo od Pana. Otwieramy się na to, czego On od nas oczekuje. Dlatego w naszej formacji wielkopostnej chcemy w sposób szczególny pochylić się wspólnotowo nad Słowem, które Kościół daje nam w tym roku na niedziele Wielkiego Postu. Rozważania przygotowane są na jeden tydzień Wielkiego Postu. Warto jednak wracać do naszych przemyśleń i decyzji, szczególnie przygotowując się do niedzielnych Eucharystii. Ważne żebyśmy na końcu Wielkiego Postu mogli zrobić rachunek sumienia na ile te postawy przyjęły w naszym życiu konkretny wymiar i realizację.

¹ abp Grzegorz Ryś

I Niedziela Wielkiego Postu rok B

Być w ciszy

„Duch wyprowadził Jezusa na pustynię. A przebywał na pustyni czterdzieści dni, kuszony przez Szatana, i był ze zwierzętami, aniołowie zaś Mu służyli. Gdy Jan został uwięziony, Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: «Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!»” Mk 1, 12-15

„Przecież Pan, twój Bóg, który ci błogosławił w pracach twych rąk, opiekuje się twoją wędrówką po tej wielkiej pustyni. Oto czterdzieści lat Pan, twój Bóg, jest z tobą, i niczego ci nie brakowało»” Pwt 2, 7

Pustynia to miejsce walki duchowej. Naród Wybrany spędził **czterdzieści lat** wędrując po pustyni. Jezus również zaczyna swoją misję od wyjścia na pustynię, czyli jałowe pustkowia otaczające Morze Martwe. Dlaczego pustynia jest taka ważna w moim życiu duchowym? Na pustyni widzę jaki/a jestem, gdy nie ma wokół różnych bodźców, widzę moje motywacje, najszybsze pragnienia. Miejscem mojej **walki duchowej** może być **cisza**, w której słychać najgłośniejszy krzyk duszy i największe pokusy złego, które czasem są przygłuszane przez codzienne obowiązki. Wielki Post, który się rozpoczął oznacza czas próby, jest on okazją do usłyszenia tego, co zostało zagłuszone przez pęd codzienności. Jest okazją do mojego wzrastania, zdania się na Boga.

Jak troszczyć się o czas ciszy i słuchania w ciągu dnia? Czy mam taki czas?

Zatrzymam się dzisiaj. Wyłączę telewizor, odłożę telefon, internet. Usiądę w ciszy, bez słów – **słuchając**. Co dochodzi do głosu, gdy trwam w ciszy i milczeniu? Moje spostrzeżenia uczynię przedmiotem modlitwy osobistej.

Zapisz swoje refleksje.

II Niedziela Wielkiego Postu rok B

Być drugim

*„Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam się przemienił wobec nich. Jego odzienie stało się lśniąco białe, tak jak żaden na ziemi folusznik wybielić nie zdoła. I ukazał się im Eliasz z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: «Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy; postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza». Nie wiedział bowiem, co powiedzieć, tak byli przestraszeni. I zjawił się obłok, osłaniający ich, a z obłoku odezwał się głos: «**To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie!**» I zaraz potem, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli przy sobie, tylko samego Jezusa. A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie rozpowiadali o tym, co widzieli, zanim Syn Człowieczy nie powstanie z martwych. Zachowali to polecenie, rozprawiając tylko między sobą, co znaczy „powstać z martwych”. Mk 9, 2-10*

*„**Jesteśmy dziećmi Bożymi.** Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa” Rz 8,16-17*

Jezus zabrał na górę Piotra, Jakuba i Jana i tam **przemienił się** wobec nich. Skoro zabrał tylko trzech spośród apostołów to znaczy, że u podnóża góry został Andrzej, Filip, Natanael, Tomasz, Mateusz, Szymon, Juda, Jakub, Judasz. Może myślę, że Pan mnie nie zaprasza do wielkich rzeczy, że Pan wybiera innych, zdolniejszych, wytrwalszych. Może nie doświadczam Boga i wiary w tak spektakularny sposób jak inni. Może odczuwam duchową posuchę. Jednak Słowo Boże mówi wprost. **Każde Słowo Ojca jest dla mnie.** Jestem umiłowanym Synem i umiłowaną Córką jedynego Boga.

Czy nie ma we mnie zazdrości, gdy patrzę na innych? Czy jestem przekonana/y, że dana mi przez Boga łaska czy szczególne wybranie wiąże się z powołaniem lub konkretnym zadaniem. Jak rozwijam i wykorzystuję moje obdarowanie?

Zamiast koncentrować się na tym, czego nie mam, podziękuję Bogu za to, kim jestem w Jego oczach, za to, że mogę nazywać się dzieckiem Boga. Pomyślę i wypiszę za co mogę dzisiaj podziękować Panu Bogu.

Podzielę się z Bogiem swoimi spostrzeżeniami na modlitwie.

Zapisz swoje refleksje.

III Niedziela Wielkiego Postu rok B

Być oczyszczonym

„Zbliżała się pora Paschy żydowskiej i Jezus przybył do Jerozolimy. **W świątyni zastał siedzących za stołami bankierów oraz tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie.** Wówczas, sporządziwszy sobie bicz ze sznurów, powypędzał wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porzrzucał monety bankierów, a stoły powywracał. Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: «Zabierzcie to stąd i z domu mego Ojca nie róbcie targowiska!» Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: «**Gorliwość o dom Twój pochłonie Mnie**». W odpowiedzi zaś na to Żydzi rzekli do Niego: «Jakim znakiem wykażesz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz? » Jezus dał im taką odpowiedź: «Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni wzniosę ją na nowo» Powiedzieli do Niego Żydzi: «Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni?» On zaś mówił o świątyni swego ciała. Gdy zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus. Kiedy zaś przebywał w Jerozolimie w czasie Paschy, w dniu świątecznym, wielu uwierzyło w Jego imię, widząc znaki, które czynił. Jezus natomiast nie zawierzał im samego siebie, bo wszystkich znał i **nie potrzebował niczyjego świadectwa o człowieku. Sam bowiem wiedział, co jest w człowieku.**” J 2, 13-25

„Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest świętą, a wy nią jesteście” 1 Kor 16-17

Jezus przychodzi do Świątyni Jerozolimskiej. Miejsce święte powinno być domem modlitwy, a stało się jaskinią zbójców. Jezus zwrócił uwagę na **Przedsionek Pogan** czyli miejsce, gdzie handlowano zwierzętami, wymieniano pieniądze. Przedsionek nie jest w centrum. Jednak to właśnie tam Jezus robi raban, na obrzeżach, które również należą do świątyni. Idąc za słowami św. Pawła chcemy to wydarzenie odczytać w kluczu duchowej interpretacji lektury Słowa Bożego. My jesteśmy świątynią, w której mieszka Pan Bóg. To mocne i ostre słowa zachęty do mojego nawrócenia, które wiąże się z **wyrzuceniem i odrzuceniem** tego, co niszczy świątynię mojego serca, w której mieszka Pan Bóg. Jezus walczy o mnie każdego dnia. Czasem musi być stanowczy i wprost pokazać, co wymaga reformy, czasem cierpliwie czeka, aż sam zrozumie i powalczę o zmianę.

Co znajduje się na obrzeżach mojego serca?

Co trzeba wyrzucić ze świątyni mojego serca?

Czy mogę powiedzieć: Boże jesteś w każdym zakamarku mojego serca, czy może jeszcze coś chcę zachować dla siebie?

Pomyślę o wielkopostnej spowiedzi świętej.

Zapisz swoje refleksje.

IV Niedziela Wielkiego Postu rok B

Być we współpracy

"Jezus powiedział do Nikodema: Jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne. Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego. A sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki. Każdy bowiem, kto się dopuszcza nieprawości, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby nie potępiono jego uczynków. Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki są dokonane w Bogu". J 3, 14-21

„Bóg pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” 1 Tm 2,4

Istotą Bożej miłości jest wydanie Jedyne Syna na ofiarę za mnie. Ojciec nie ma nic cenniejszego niż Jezus. Na krzyżu umiera jedyne Dziecko Boga Ojca. Umiera za mnie. Jezus ma moc codziennie uzdrawiać moje życie. Potrzebna jest Mu jednak moja **wiara**. Od mojej współpracy z łaską Bożą zależy czy będę doświadczał/a śmierci czy życia w pełni, już teraz.

Bóg nie chce śmierci grzesznika, ale pragnie by się nawrócił i żył. Stanę w prawdzie przed Ukrzyżowanym. Poproszę, żeby odkrył przede mną grzechy, które zamykają mnie na Jego miłość, aby strzegł mnie przed życiem w fałszu.

Ojcu zależy na każdym człowieku. Na ile jestem dzisiaj zdolny do współcierpienia, ofiary w intencji tych, którzy się pogubili? Czy podejmuję pokutę nie tylko za własne grzechy, ale również za innych? Poproszę o to, żeby Bóg podzielił się ze mną swoimi pragnieniami, dał łaskę **współuczestniczenia w Jego trosce o zbawienie innych**.

Pozostanę w ciszy na adoracji Krzyża. Bóg chce mojego zbawienia. Bóg pragnie życia każdego człowieka. Jakie decyzje potrzebuję dzisiaj podjąć?

Zapisz swoje refleksje.

V Niedziela Wielkiego Postu rok B

Być z Jezusem

*"Wśród tych, którzy przybyli, aby oddać pokłon /Bogu/ w czasie święta, byli też niektórzy Grecy. Oni więc przystąpili do Filipa, pochodzącego z Betsaidy Galilejskiej, i prosili go mówiąc: Panie, **chcemy ujrzeć Jezusa**. Filip poszedł i powiedział Andrzejowi. Z kolei Andrzej i Filip poszli i powiedzieli Jezusowi. A Jezus dał im taką odpowiedź: Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie na Mną, a **gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa**. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec. Teraz dusza moja doznała lęku i cóż mam powiedzieć? Ojczy, wybaw Mnie od tej godziny. Nie, właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę. Ojczy, wsław Twoje imię. Wtem rozległ się głos z nieba: Już wsławiłem i jeszcze wsławię. Tlum stojący /to/ usłyszał i mówił: Zagrzmiało! Inni mówili: Anioł przemówił do Niego. Na to rzekł Jezus: Głos ten rozległ się nie ze względu na Mnie, ale ze względu na was. Teraz odbywa się sąd nad tym światem. Teraz władca tego świata zostanie precz wyrzucony. A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie. To powiedział zaznaczając, jaką śmiercią miał umrzeć". J 12, 20-33*

*Lecz takie będzie **przymierze**, jakie zawrę z domem Izraela po tych dniach, mówi Pan: Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercach. Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi ludem. Jr 31,33*

Grecy pragną zobaczyć Jezusa. Wiara jest patrzeniem, rodzi się również z widzenia. Jest wzrokiem, który otrzymuję od Jezusa. Jezus wskazuje na swój krzyż, tajemnicę miłości, którą umiłował świat i którą przeżywa w sobie. Jakie są dzisiaj moje **pragnienia** (nie będę zatrzymywać się na potrzebach)? Dlaczego idę za Jezusem. Jakie są dzisiaj moje motywacje?

Podczas Ostatniej Wieczery Jezus powie, że „sługa nie jest większy od swego pana” (J 13,16). Logika i sposób życia Jezusa ma stać się udziałem Jego uczniów. Jak dzisiaj odnoszą się do mnie słowa o ziarnie pszenicznym, które musi wpaść w ziemię i obumrzeć? Jak jest moje życie: jałowe, bezpłodne, nieurodzajne czy też żyzne, obfitujące, urodzajne? Czy mogę powiedzieć, że poszedłbym za Jezusem wszędzie?

Uczniostwo zakłada **służbę**. Jakie skojarzenia wywołuje we mnie słowo „służba”? Czy mogę postawić znak równości między „miłością” a „służbą”?

Na krótko przed męką Jezusa słyszę głos Ojca, który przypomina mi o tym, że nawet w chwilach największych doświadczeń nic nie wymyka się z Jego rąk. Bóg panuje nad historią świata i moją osobistą. Czy wierzę w to?

Poproszę Jezusa, żeby na nowo przyciągnął mnie do siebie, odnowił **przymierze** zawarte w sakramencie chrztu. Od głębi relacji z Bogiem zależy moja umiejętność powierzenia swojego losu w Jego ręce, chodzenia Jego drogami.

Zapisz swoje refleksje.